

Film scenarzysty *Proroka, Rust and Bone, Imigrantów*

SZUKAJĄC Kelly

film
Thomasa
Bidegaina

Les
Cowboys

Porywająca saga
z wieloma zwrotami akcji.
Niezwykle aktualna.

Screen Daily

QUINZAINÉ
DIRECTORS' FORTNIGHT
CANNES 2015

FRANÇOIS DAMIENS

FINNEGAN OLDFIELD

oraz w wyjątkowej roli
JOHN C. REILLY

REGIE: FRANÇOIS DAMIENS. FINNEGAN OLDFIELD, AGATHE ORIONNE, ELLORA TORCHIA, ANTOINE CHAPPEY, MAXIME BRISEK, JEAN LOUIS COULLOCH, GILLES BRETIN, FRANÇOIS LEPLAY, OLIVIER BARBEK, JOHN C. REILLY, THOMAS BIDEGAIN. SCENARIUSZ: THOMAS BIDEGAIN, NOÉ DEBBE. PRODUKCYJA: ALAIN ATTAL. OPERATOR: ROMAIN LE GRAND. PRODUKCYJA WYKONAWCZA: ANNE MARIE DESPRES, JAN DE CLERCQ, ALEXANDER VANDEPUTTE, JEAN PIERRE, LUC ORGENDINE, DELPHINE TOMSON. MONTAŻ: RAPHAEL. REDUKCYJA: ARNAUD PONTIER. KOSTYUMY: CÉRALDINE MANGENOT. CIĘCIENIE: PIERRE MORTENS, ERIC LESACHET, VINCENT MAUDUIT, OLIVIER RANDUET, SHARON GHILLOT, JEAN PAUL HUBER. SCENARIUSZ: FRANÇOIS EMMANUELLI. PRODUKCYJA: EMMANUELLE YOUNGOWSKI. PRODUKCYJA WYKONAWCZA: LUC BRICAULT. CYKLOPRAWA: BRUNO VATIN. PRODUKCYJA WYKONAWCZA: NICOLAS MOUCHET. PRODUKCYJA WYKONAWCZA: XAVIER AMBLARD. REPRODUKCYJA: LES PRODUCTIONS DU THÉÂTRE. PATHE. FRANCE 2 CINÉMA. LUNAMINE. LES FILMS DU FLEUVE. VOUDÉTV RTBF (TELEVISION BELGE). CINÉMA+ CANAL+. CINE+. FRANCE TELEVISIONS. LES FILMS DU CENTRE DU CINÉMA ET DE L'AUDIOVISUEL FÉDÉRAL WALLONIE BRUXELLES D'ARTHEMS PRODUCTIONS. LA PRODUCEP. TAX SHELTER. FEDERAL NEGOTIATED BELGIAN TAX SHELTER FILMS FUNDING. CINÉFINANCE TAX SHELTER.





AGAINST GRAVITY PRZEDSTAWIA

SZUKAJĄC Kelly

Les
Cowboys

Francja, 2015, 114 min

Scenariusz: Thomas Bidegain, Noé Debré
Reżyseria: Thomas Bidegain
Zdjęcia: Arnaud Potier
Dźwięk: Pierre Mertens
Montaż: Géraldine Mangenot
Muzyka: Raphaël Haroche
Występują: François Damiens, Finnegan Oldfield,
Agathe Dronne, Ellora Torchia, John C. Reilly

Festiwale i nagrody: **2015 – MFF Cannes**

HISTORIA

Na prerii we wschodniej Francji fani muzyki i kultury country bawią się w tanecznych rytmach kowbojskiego festynu. Alain (François Damiens) jest autorytetem w tej lokalnej społeczności. Wychodzi na scenę i śpiewa piosenkę *The Tennessee Waltz*, a potem tańczy z 16-letnią córką Kelly na oczach żony i syna Kida (Finnegan Oldfield). Nie wie jeszcze, że to ich ostatni wspólny taniec. Tego samego dnia Kelly znika. Alain sądzi, że córka została porwana. Okazuje się jednak, że Kelly przeszła na islam i uciekła z chłopakiem – muzułmaninem Ahmedem, aby żyć w zgodzie z Koranem. Alain nie jest w stanie pogodzić się z decyzją córki. Mimo, że w liście Kelly prosi, aby jej nie szukać, Alain wyrusza za nią w świat, zostawiając wszystko, co do tej pory kochał. Obsesyjnie stara się ją znaleźć i dociera do tak dalekich miejsc, jak Bliski Wschód czy Pakistan. Jedynym sojusznikiem w tych wieloletnich poszukiwaniach Kelly jest syn Kid, który poświęca młodość na znalezienie siostry. Już jako dorosły mężczyzna szuka jej na całym świecie, a gdy trafia do Pakistanu pomaga mu agent amerykańskiego wywiadu (John C. Reilly), który doprowadza go do Ahmeda. Czy tym razem uda się odnaleźć Kelly?

Twórca scenariusza głośnego *Proroka* powraca na ekrany trzymającym w napięciu widowiskowym kinem akcji. Głęboko osadzonym w rzeczywistości, niestety – film *Szukając Kelly* miał swoją francuską premierę niecałe dwa tygodnie po krwawych zamachach w Paryżu 13 listopada 2015. Akcja rozpoczyna się w 1994, w epoce gdy o dżihadzie nie mówiło się aż tak często w mediach. Opowiadana historia kończy się w 2011, ukazując radykalizację ruchów islamistycznych poprzez obrazy z 11 września czy zamachów w Madrycie i Londynie.

O FILMIE

Szukając Kelly to fabularny debiut reżyserski Thomasa Bidegaina, wielokrotnie nagradzanego scenarzysty, współtwórcy tak głośnych filmów, jak *Prorok*, *Z krwi i kości* czy *Imigranci*. Jak sam przyznaje, *Szukając Kelly* to widowiskowy western w nowoczesnym stylu, wzorowany na *Poszukiwaczach* Johna Forda, skrojony na miarę naszych czasów, rozgrywający się w społeczności współczesnych kowbojów, w którym rolę Indian pełnią muzułmanie. To niezwykle wciągająca, epicka saga, która jest wbrew pozorom pozbawiona jakichkolwiek islamofobicznych wątków. Chodzi tu bowiem – zdaniem reżysera – o dekonstrukcję narracji dżihadu w kontekście jego odbioru na Zachodzie. Główną tematyką filmu jest poszukiwanie nie tyle zaginionego członka rodziny, co przede wszystkim własnego człowieczeństwa i związanej z nim potrzeby tolerancji, akceptacji i niezależności.

Zdjęcia do filmu kręcono w różnych częściach świata: w malowniczej scenerii Radżastanu oraz przypominających Wyoming rejonach Francji. W filmie zagrał znany amerykański aktor John C. Reilly (*Chicago*, *Magnolia*, *Musimy porozmawiać o Kevinie*, *Rzeź*). Film – przykład świadomej gry ze stylistyką westernu – wpisuje się w tradycję kultowych i głośnych obrazów, takich jak: *Taksówkarz* Martina Scorsese, *Łowca jeleni* Michaela Cimino i *Dwa światy* Paula Schradera.



WYWIAD Z THOMASEM BIDEGAINEM



Skąd pomysł na taki film?

Rodził się on bardzo powoli. Miałem kilka różnych pomysłów, które z czasem zebrały się w całość. Scenarzysta Laurent Abitbol jako pierwszy opowiedział mi o francuskiej wsi i dał mi wielką księgę zdjęć Yanna Grossa, przedstawiających społeczność wiejskie Doliny Rodanu, zatytułowaną Horizonville. Laurent zasugerował, abym odświeżył sobie temat klasycznych westernów w stylu Poszukiwaczy Johna Forda. Następnie z Noé Debré rozważaliśmy zrobienie remake'u filmu Hardcore Paula Schradera, w którym ekstremalnie religijny bohater niezadowolony z kondycji świata jest muzułmaninem. Przeczytałem też o gangu, który działał we Francji – pierwszej grupie dżihadystów w Roubaix w północnej Francji. Ci ludzie przeszli na islam, przyjechali z Bośni i z bronią w ręku siali terror przez dziesięć dni. W ten sposób dowiedziałem się o pierwszym dżihadzie powiązanym z wojną w Jugosławii. Powoli zacząłem tworzyć w mojej głowie bohaterów i rozwijać historię tego filmu. Pewnego dnia postanowiliśmy z Noé przenieść te pomysły na papier.

A kolejny krok?

Przedstawiłem długi opis tego filmu producentowi Alainowi Attalowi. Wiedziałem od razu, że ten obraz powinien przypominać popularny film przygodowy. Następnie wspólnie z Noé napisaliśmy pierwszą wersję scenariusza, dziejąca się na przestrzeni 15 lat, która zajęła 85 stron. Główne elementy były już wtedy znane i pozostały bez zmian. Tak się dzieje zawsze, gdy pomysł na scenariusz klaruje się powoli. W tym czasie postanowiliśmy rozwinąć postać syna, który na początku miał być tylko typem wycofanego, małomównego samotnika, a z czasem stał się bardziej ekspresyjny. Scenariusz zajął nam w związku z tym 92 strony.

Skąd wziął się pomysł na wykorzystanie formy westernu?

Jestem Baskiem. Kiedy byłem małym chłopcem lubiłem oglądać w telewizji westerny, a mój starszy brat zawsze mi mówił: „wyobraź sobie, że Indianie są Baskami”. To zdanie wpłynęło na konstrukcję scenariusza tego filmu. Sens tkwi w tym, że jedną mniejszość można wyrażać za pomocą innej. Skoro członkowie wiejskiej społeczności na francuskiej prowincji uważają się jak kowbojów, to Arabów traktują jak Indian. Z takim założeniem mogliśmy swobodnie wykorzystać narracyjne kody westernu. Było dla nas jasne, że gdy syn przyjeżdża do Charleville, to ojciec jest na terytorium plemienia Comanche. A kiedy obaj są w Antwerpii, to jakieś sylwetki ludzi śledzą ich z dachu, a wszystko przypomina indiańską zasadzkę. Z kolei w Pakistanie syn pali fajkę pokoju z Talibem. Chodziło mi o dekonstrukcję narracji dżihadu w kontekście jego odbioru na Zachodzie. I właśnie to odwołanie się do niezwykle wyrazistego gatunku, jakim jest western, skłoniło mnie do pójścia drogą reżysera i nakręcenia mojej pierwszej fabuły.

Czy od początku film miał zaczynać się w 1994 roku?

Tak. Na początku w scenariuszu córka Alaina nie uciekła z domu, ale była porwana przez „Indian”. W rzeczywistości wyjechała z domu, aby oddać się dżihadowi. Wpadłem na ten pomysł zgłębiając historię gangu France'a Roubaix, którego członkowie angażowali się w ruch islamizacji. Na tym przykładzie widać, że pierwsze oznaki dżihadu pojawiły się już w latach 90., nawet jeśli takich przykładów nie było wiele. Niesamowicie jest to, jak bardzo ten temat jest dziś aktualny. Gdy pisaliśmy scenariusz trzy lata temu nikt w zasadzie nie mówił o tym zjawisku. Obawialiśmy się nawet, że zostaniemy nazwani oportunistami. Chcieliśmy opowiedzieć o świecie na początku XXI wieku. Jednak pomysł współczesnego westernu zmusił nas do przełamania pewnych granic w mówieniu i myśleniu o świecie. O tym właśnie jest ten film. To historia jednostki, która jest wciągnięta w chaos świata, którego nie rozumie.

Film jest przerywany atakami Al-Kaidy, pokazywanymi w tle.

Chcieliśmy, aby w tym filmie wielka historia rodziła mniejszą. Na początku myśleliśmy o pokazaniu wydarzeń z 11 września, bo dały one światu nową perspektywę w patrzeniu na terrorizm. Nagle jednak okazało się, że powstała cała złożona międzynarodowa sieć terrorystyczna, obejmująca Pakistan, Algierię, Jemen i byłą Jugosławię. Chcieliśmy, aby ukazana w filmie historia rozszerzyła nasz horyzont. Kiedy Kid ogląda w telewizji katastrofę World Trade Center, zamiast widzieć w tym międzynarodową tragedię, widzi tylko jego siostrę. W tym sensie mała historia staje się większym obrazem. Zaczęliśmy pisać scenariusz tego filmu w momencie, gdy Bin Laden został aresztowany. Sądziliśmy, że to schyłek pewnego etapu. Film kończy się w 2011 roku na powstaniu Państwa Islamskiego. Jednak dziś sprawy rozwinęły się i przeszły do kolejnego, innego horroru.

Film jest podzielony na dwie części. Pierwsza obraca się wokół ojca, a druga skupiona jest na postaci syna.

Od początku film miał być podzielony na cztery odrębne części, cztery etapy czasowe rozgrywające się na przestrzeni kilku lat. W pierwszym znika młoda kobieta. Potem poznajemy relacje między ojcem a synem, który bardzo dojrzał po podróży po północnej Europie. Szaleństwo się wzmaga i krok po kroku syn staje się opiekunem ojca. To bardzo ciemny czas. Trzecia część jest przygodą, rodzajem wyprawy po kraju, na koniu, w turbanie, gdzie pojawia się też zabijanie. To świat, w którym kobieta może zostać wymieniona za łańcuszek czy bransoletkę. Ostatnia część filmu to powrót do domu i historia miłosna. Wyzwaniem dla operatora Arnauda Potiera było odróżnienie tych części, ale przy zachowaniu jedności całego filmu.

Zatrzymajmy się na moment przy postaci ojca – jego obsesja zmienia się z czasem w formę narcyzmu...

Poszukiwanie córki sprawia, że Alain staje się milczący i wycofuje się ze świata. Dla niego Antwerpia, Jemen czy zwykła wioska to jedno i to samo. Jedna scena jest w szczególności emblematyczna dla tego filmu. W Charleville Alain spotyka mężczyznę, który zaprasza go do siebie, aby pokazać mu jak mieszka. Alain odmawia. Nie interesuje go nic więcej poza jego córką. Co to nam mówi – nie rób błędów, to nie jest film społeczny. To podróż Alaina, a on nie jest zainteresowany światem. W trakcie pisania scenariusza do tego filmu mój syn był w wieku Kelly. Pewnego dnia zorientowałem się, że w zasadzie nic nie wiem o swoim dziecku. Nie znam jego kolegów, dziewczyn, filmów, które ogląda. Dzieci dorastają, a jedyną rzeczą, którą o nich wiemy, to okazjonalne spotkania czy ich stopnie w szkole. Jednego roku możesz oglądać wspólnie z dzieckiem filmy, a rok później – bam, coś się urywa. I o tym tak naprawdę jest ten film – odsuńmy na bok sprawy westernu lub dżihadu. To opowieść o tym, co robisz i gdzie jesteś, gdy twoje dziecko dorasta. Mój syn to dobre dziecko, podobnie jak Kelly. Ale Kelly uciekła. Zdecydowała się porzucić rodziców, których po prostu miała gdzieś. Na jej miejscu ludzie z mojego pokolenia pojechaliby do Londynu, brali



narkotyki w jakimś squacie lub wyjechaliby do San Francisco i mieli wszystko w głębokim poważaniu. Ona zdecydowała się zmienić wiarę i wyjechać do Pakistanu, choć nie do końca znamy jej motywację i nie wiemy, co tak naprawdę zrobiła. W takiej sytuacji jako rodzic masz dwie opcje: albo też uciekasz, albo się temu przeciwstawiasz. Alain zdecydował się poczekać, bez względu na wszystko. Z drugiej strony, Nicole, jego żona była bardziej ufna i wyrozumiała. Alain nie był w stanie znieść odejścia córki i w tym sensie jest postacią narcystyczną.

Syn jest fascynującą osobowością, początkowo wojowniczą, ale stopniowo jego zaufanie wzrasta i odnajduje własną drogę.

Oczywiście można patrzeć na ten film jako na historię ojca szukającego swojej córki, ale również jak na historię syna, który szuka ojca po to, aby go przerosnąć. Poszukiwanie Kida otwiera go na świat. Wyjeżdżając z Ahmedem Kelly zmienia los całej społeczności. Najpierw jej ojca, a potem brata. Mit kowboja tylko to podkreśla. Podróż Alaina daje mu szansę żyć życiem jego modelowych bohaterów: podróżować po świecie, spać w budzie w ubraniu. Alain uważa siebie za kowboja. Jeśli chodzi o Kida, dopiero się nim staje. Żyje marzeniami ojca i stara się pociągnąć je dalej. Jego postać, która dojrzeva pod względem seksualnym i osobowościowym, przypomina typowe postaci z takich westernów, jak np. *Siedmiu Wspaniałych* gdzie występuje sześciu najemników i podróżujący z nimi mężczyzna, który symbolizuje nadzieję i zakochuje się w Meksykance.

Unika Pan oceniania postaci w tym filmie.

Tak, ponieważ starałem się być jak najbliższy postaci, ale ich nie oceniać. Widzimy jak robią dobre i złe rzeczy, ale je akceptujemy, bo w końcu wszyscy są istotami ludzkimi i mogą ranić innych, zachowywać się odważnie lub tchórzliwie. Gdy Isabelle atakuje Shahzanę, widz nie stygmatyzuje całej społeczności, ponieważ ona jest zwykłym człowiekiem, a poza tym widzimy jej uczucie wobec Alaina i podziw dla jego poszukiwań. Podobnie jest z matką. Być może popełnia błąd ufając Kelly, ale jest tak poruszona jej nieobecnością, że w końcu zmienia zdanie. Jako pisarz z wielkim oddaniem podchodziłem do każdej postaci w tym filmie. Dla każdego miałem wiele wyrozumiałości. Mam nadzieję, że jest to widoczne. Moim zdaniem główny temat tego filmu można byłoby oddać jednym słowem: miłosierdzie.

Postać Amerykanina – po części poszukiwacza fortuny, po części anioła stróża – jest niezwykle poruszająca.

Ponieważ jest to western, początkowo chcieliśmy, aby był łowcą nagród, ale nagroda kojarzyła nam się za bardzo ze współczesnym światem finansowym i ubezpieczeniowym. On po prostu rozlicza okup. Noé znalazł nawet osobę, która świadczyła podobne usługi dla władz francuskich. Kiedy poprosiliśmy, aby przeczytał scenariusz i go ocenił, powiedział, że jest bardzo wiarygodny, ale nie jest tak niesamowity, jak czasami bywają realia tej pracy. Ci ludzie to prawdziwi szukający przygód i wyzwania kowboje.

Podróż młodego mężczyzny po Bliskim Wschodzie wprowadza do tego filmu niezwykle malowniczy wymiar.

Czujemy się trochę jak w bajce, w której główny bohater przekracza kolejne etapy i poznaje coraz to nowych bohaterów opowieści. Każda z drugoplanowych postaci ma swoje życie i przeżywa wiarygodne wypadki. Tak naprawdę to właśnie oni wprowadzają malowniczy wymiar. W miarę rozwoju akcji poznajemy różne oblicza tych ludzi.

Nie obawiał się Pan kręcenia filmu w Indiach, w okolicy Pakistanu?

To było dziwne doświadczenie. Kręciliśmy w styczniu, a ludzie ostrzegali nas, abyśmy byli bardzo ostrożni, bo jesteśmy blisko granicy z Pakistanem, czyli niestabilną częścią świata, a było to dokładnie wtedy, gdy zdarzył się atak na redakcję Charlie Hebdo. Bardzo to wszystko przeżywaliśmy. Słuchaliśmy doniesień w radiu, dzwoniiliśmy do znajomych, byliśmy poruszeni. Jedyne, co mogliśmy wtedy zrobić to pokazać tych ludzi jak najbardziej prawdziwie, aby to wszystko stało się bardziej zrozumiałe i wywoływało mniej nienawiści. To oczywiście czyste życzenie, ale pokazanie tego świata było jedyną rzeczą, którą mogliśmy zrobić jako filmowcy. Przestaniem tego filmu jest wzajemna akceptacja i pojednanie. Ojciec myśli, że jest kowbojem, a Arabowie są Indianami, których ściga. Na końcu syn otwiera się na świat. Tu chodzi o przestanie o wzajemnej tolerancji.

W jakim formacie nakręcił Pan ten film?

Chciałem, aby był to bardzo kinowy obraz, w pełnym tego słowa znaczeniu. Arnaud Potier, który jest wysokiej klasy profesjonalistą, wyciągnął wszystko, co miał w zanadru. Zrobiliśmy sporo testów zdjęciowych, ale w efekcie zwyciężyły zdjęcia anamorficzne przy użyciu starych obiektywów. Trzeba umieć osiągnąć taki efekt, ale Arnaud jest niezwykle twórczy i potrafi wiele wymyśleć. Dzięki niemu rozmycia i zniekształcenia dają poczucie obcowania z prawdziwym kinem.

Jaka jest Pana metoda scenariuszowa i reżyserska?

Kluczem jest tu zaangażowanie całej mojej osobowości, przy założeniu, że nie pokazuję jej zanadto. Jeśli wprowadzam do filmu wątki osobiste, najważniejsze jest to, jak je ukryję. Film jest dla mnie maszyną do odświeżania samego siebie. Za każdym razem, gdy opowiadam jakąś historię, odświeżam część siebie, nawet gdy mówiłbym o tym, co zdarzyło się na Marsie lub o japońskim filmie grozy. Jeśli robię to dobrze i naprawdę zależy mi na tym, co robię, to zawsze w mojej pracy coś ze mnie samego zostaje.

O czym według Pana jest ten film?

To opowieść o małej społeczności ludzi, porwanej przez wir świata, który zmienił ich przeznaczenie. Odejście Kelly wpływa nie tylko na jej rodzinę, ale na całą wspólnotę. Nie jest to z pewnością film o dżihadzie, lecz o człowieku, który szuka swojej córki. Jednak przede wszystkim jest to film o tolerancji, akceptacji i wybaczeniu.

WYWIAD Z FRANÇOIS DAMIENS



Co sprawiło, że zaangażował się Pan w ten film?

Poznałem Thomasa Bidegaina w Paryżu kilka lat wcześniej, a potem spotkaliśmy się na rozdaniu Césarów. Bardzo entuzjastycznie opowiadał mi o swoim scenariuszu. Zawsze interesowały mnie relacje rodzinne, zwłaszcza między dziećmi i rodzicami. Więc ta historia poruszyła mnie na poziomie czysto osobistym. Muszę powiedzieć, że byłem szczęśliwy, że mogłem pracować z Thomasem i zagrać w jego filmie. Fantastycznie jest wystąpić w czymś debiucie reżyserskim, zwłaszcza, gdy zna się tę osobę, a ona sama ma już spore doświadczenie w branży filmowej.

Co zainteresowało Pana w scenariuszu do tego filmu?

Zafascynowała mnie postać przekornego, zdeterminowanego ojca, wyruszającego na poszukiwanie córki, która przeszła na islam i związała się z radykalnym muzułmaninem. Było w nim coś niezwykle wielkodusznego. Spotkaliśmy się z Thomasem kilka razy przed rozpoczęciem zdjęć. Był bardzo zainteresowany moimi relacjami z rodziną, sposobem, w jaki żyję. Ja z kolei poznałem jego rodzinę. Przy tej okazji opowiadał mi o swoich uczuciach związanych z tym filmem.

Film pokazuje grupę ludzi, których rzadko widzimy na ekranie.

Tak, to prawda. To bardzo zamknięta społeczność, niezwykle folklorystyczna, w której panuje przyjacielska, pozytywna atmosfera. Żyjący w niej ludzie przedkładają interes grupy ponad własny. W tej jednej wielkiej rodzinie można łatwo odnieść wrażenie,

że jest się świetnym ojcem w wymiarze publicznym, choć tak naprawdę we własnej rodzinie wcale tak nie jest. Relacje w grupie są bardzo ciepłe i łatwe, ale w rodzinie mogą stać się o wiele trudniejsze. Spodobało mi się, że ten scenariusz pozbawiony jest oceniania zarówno ojca, jak i matki lub córki. Łatwo jest więc nawiązać kontakt z każdą z tych postaci.

Jak opisałby Pan swoją postać? To mężczyzna, którego poszukiwanie zmienia się w obsesję.

Kiedy znika jego córka, dla niego cała rodzina się rozpada. Stopniowo popada w szaleństwo. Na początku stara się zachować fason i odważnie zmierzyć się z sytuacją. Potem, krok po kroku, staje się dziki jak zwierzę i nie jest w stanie znieść tego, że syn staje się dorosły. Z jednej strony jest tak opętany zniknięciem córki, że to jedyna rzecz, o której myśli. Nie można zapytać go o nic. Nic nie można dla niego zrobić. Dlatego kończy tracąc żonę, syna i pracę.

Jak oceniłby Pan relacje granej przez Pana postaci z synem?

Mój bohater ma problemy w okazywaniu uczuć, a tym bardziej względem innego mężczyzny, którym stał się jego syn. Ma z tym kłopot z powodu wrodzonej skromności. Oczywiście zawsze można znaleźć powód, aby blokować swoje uczucia, szczególnie, gdy ktoś jest niezwykle oddany pracy. To człowiek z pokolenia, w którym ojcowie nie przytulali synów. Sam żyje więc obok syna, a ten szuka u niego oparcia. W pewnym sensie ojciec stracił tu córkę, ale zyskał syna. Niestety sposób, w jaki pokazuje swoje uczucia, powoduje, że jest gdzieś na końcu drogi. W dodatku syn ma wrażenie, że jest raczej przyjacielem ojca, a nie jego synem.

Jak ocenia Pan współpracę z reżyserem?

Zostawiał nam sporo przestrzeni, choć wiedział dokładnie czego chce. Nie kręcił scen w nieskończoność. Miło jest pracować z reżyserem, który się kontroluje i nie

ulega sugestiom współpracujących z nim ludzi. Ma w sobie charyzmę i zachowuje się jak kapitan. W trakcie zdjęć każdy zachowywał spokój i nikt nie podnosił głosu. Thomas potrafi zarządzać ludźmi, a z drugiej strony potrafi szanować ludzi. Nigdy nie pokazywał nawet oznak złości. Jest opanowanym reżyserem.

Nawiązał z nim Pan silną więź...

Bardzo szybko się dogadaliśmy, bo odbieramy na tych samych falach. Możemy razem rozmawiać lub spacerować godzinami, mamy wiele wspólnych tematów. Dzięki temu oszczędzamy czas na planie. Miedzy reżyserem a aktorem pojawia się duża intymność. Od razu wiem, kiedy dana scena mu się podoba, a kiedy nie. Porusza mnie jego niezwykła wrażliwość na sprawy ludzkie, szczególnie w tym wieku. Ma niebywałe wyczucie innych, wiele szacunku do ludzi i olbrzymią pokorę. Jest bardzo blisko aktorów i całej ekipy i to nie dlatego, że ludzie go lubią, ale dlatego, że taki właśnie jest.



WYWIAD Z FINNEGANEM OLDFIELDEM



W jaki sposób trafił Pan do tego filmu?

Nie znałem wcześniej Thomasa Bidegaina, ale znałem szefa castingu Stéphane'a Batuta, który ma szczególny sposób prowadzenia castingów. Nie wrzuca aktora w scenę. Stara się przełamać lody prosząc o opowiedzenie anegdot, jakie kojarzą się mu ze scenariuszem. Potem dopiero przechodzi do konkretnej sceny. Z kolei ja bardzo lubię pracować ze scenariuszem. Czytam go kilka razy.

Co zainteresowało Pana w tym scenariuszu?

Na początku poruszyła mnie podróż ojca i syna, ale szybko zorientowałem się, że ten film jest nie tylko o tym. Zawsze kochałem westerny. Inne aspekty też są interesujące, jak chociażby konfrontacja ludzi, którzy w zasadzie siebie nie znają; problem szoku kulturowego w różnych częściach świata...

Jak opisałby Pan graną przez siebie postać?

Na początku to młodzieniaszek – dziecko, które zostaje wciągnięte przez ojca w bieg wydarzeń. Szybko orientuje się jednak, że jeśli nie pomoże ojcu, ten straci rozum. Wszyscy wokół uważają, że ojciec zachowuje się jak szaleniec, a jego pomysł

przejechania całego świata w poszukiwaniu córki uznają za niemożliwy do realizacji. Syn szybko orientuje się, że może być realną pomocą dla ojca. Dlatego nawet, gdy jest wykończony i załamany, nie ucieka, tylko stara się doprowadzić wszystko do końca.

Ma w sobie niebywale zdolności.

W pierwszej części filmu patrzy na świat oczami ojca. Okaże się to potem pomocne, gdy sam znajdzie się w centrum wydarzeń i będzie podążał śladami ojca, ale bez popełniania tych samych błędów. Otwiera się na świat w chwili, gdy ich wzajemne drogi się rozchodzą.

To rodzaj moralizatorskiej opowieści.

Tak, bo nauka najpierw pojawia się poprzez słuchanie. Na początku jest w zasadzie niemy. Słucha i mówi niewiele. Potem powoli się rozwija, zmienia, podejmuje inicjatywę, buduje swoją osobowość, a w końcu odnosi sukces tam, gdzie jego ojciec przegrywa, czyli na gruncie rodziny.

W jaki sposób budował Pan tę postać?

Gdy czytałem scenariusz, miałem wrażenie, że ta postać jest mi bardzo bliska. W pewnym sensie mnie odzwierciedla. Podobnie jak ja, Kid jest bojaźliwym, zdystansowanym młodym mężczyzną, ale na końcu jest w stanie się otworzyć i działać. To postać typowa dla klasycznych westernów. Sięgałem zresztą po inspiracje do sztandarowych obrazów tego gatunku.

Jak wyglądała współpraca z François Damiensem?

Zawsze byłem jego fanem, więc byłem zachwycony, gdy okazało się, że mam zagrać rolę jego syna. To był jeden z powodów, dla których zdecydowałem się wziąć udział w tym projekcie. Byłem ciekawy jak się z nim pracuje. Okazał się profesjonalistą i był bardzo pomocny.

Czy zdjęcia kręcone w Indiach były dla Pana inspirujące?

To było niesamowite doświadczenie. Fantastycznie było pojechać z Belgii wprost do Radżastanu. Nigdy wcześniej nie byłem w Indiach, a indyjski krajobraz jest wprost idealny dla westernu. Tydzień przed zdjęciami nauczyłem się jeździć konno i prowadzić samochód po lewej stronie, jak to mają w zwyczaju Hindusi. Bardzo podobało mi się życie i atmosfera w Indiach.

W jaki sposób Thomas Bidegain reżyseruje aktorów?

Bardzo dobrze się z nim współpracuje. Potrafi słuchać i troszczy się o wszystko, o ekipę i aktorów. To niezwykle pomocne, bo człowiek doskonale wie po co jest na planie i co ma robić. Jest niezwykle precyzyjny i dokładny, buduje historie od podstaw. Zawsze jest skoncentrowany i nigdy się nie poddaje. Potrafi wycisnąć z aktora dokładnie to, czego chce. Gdy jakaś scena mu się nie podoba, mówi o tym otwarcie, a ponieważ ma poczucie humoru to jego uwagi mają lekką formę. Jest autorem scenariusza, więc jest bardzo otwarty na dialog i na jakiegokolwiek sugestie.

Thomas Bidegain — francuski scenarzysta, aktor, reżyser i producent. Zyskał sławę jako współautor scenariuszy do najgłośniejszych filmów Jacques’a Audiarda: *Prorok*, *Z krwi i kości* oraz *Imigranci*. Jest także współtwórcą innych scenariuszy, takich jak *Saint Laurent* (reżyseria Bertrand Bonello) czy *Rozumiemy się bez słów* (reżyseria Éric Lartigau). *Szukając Kelly* to jego debiut reżyserski.



François Damiens — belgijski aktor. Swoją karierę rozpoczynał jako komik telewizyjny, aby ostatecznie rozszerzyć swój repertuar o role dramatyczne. Wystąpił w ponad 30 filmach. W Polsce mogliśmy go oglądać w następujących tytułach: *Delikatność* w reżyserii braci Foenkinos, gdzie zagrał u boku Audrey Tautou, *Nic do oclenia*, *Rozumiemy się bez słów* czy *Zupełnie Nowy Testament*.

Finnegan Oldfield — wschodząca gwiazda francuskiego kina, choć przed kamerą występuje już od 14 lat. W 2015 prócz w filmie *Szukając Kelly* pojawił się także w skandalizującym *Bang Gang* o grupowym seksie nastolatków. Po obejrzeniu *Szukając Kelly*, do swojego kolejnego filmu zatrudnił go już Stéphane Brizé (reżyser m.in. *Miary człowieka*).

Raphaël — autor ścieżki dźwiękowej. Popularny we Francji muzyk, jego trzeci album pt. *Caravane* sprzedał się w 1,8 mln egz. Zwierzę sceniczne, koncert Raphaëla sfil-mował sam Jacques Audiard (nagranie ukazało się na DVD). Muzyk realizuje swoje klipy także samodzielnie, podobnie jak filmy krótkometrażowe, występuje jako aktor (m.in. u Leloucha)... Człowiek-orkestra.

” W swoim reżyserskim debiucie, scenarzysta filmu *Z krwi i kości* Thomas Bidegain przenosi *Poszukiwaczy* Johna Forda do Francji. Bidegain, który od lat jest siłą napędową scenariuszy Jacques’a Audiarda, twórczo rozwija stałą koncepcję dekonstrukcji gatunków filmowych w swoim bezkompromisowym, antyromantycznym debiucie reżyserskim, przerzucając mit *Poszukiwaczy* Johna Forda do czasów współczesnych, w których córka pewnego kowboja nagle znika, doprowadzając swego ojca do szaleństwa. Zamiast uprowadzenia przez Komanczów mamy tu przejście na islam, a wszystko ubrane jest w kostium oszczędnego i niezwykle eliptycznego filmu. (...) Był taki okres w amerykańskim kinie, około 1979 roku, gdy wszyscy wielcy wyjadacze kina – Scorsese, Lucas, Spielberg, Cimino, Milius – reinterpreterowali *Poszukiwaczy* na swój własny sposób. Duch tego filmu jest wyczuwalny niemal wszędzie, od *Taksówkarza* po *Łowcę jeleni* i stanowił bezpośrednią inspirację dla Paula Schradera w jego filmie *Dwa światy*. W ostatnich latach trend ten nieco osłabł. Bidegain postanowił powrócić do niego w swoim scenariuszu, który jest niezwykle oryginalnym i klasycznym zarazem wspaniałym powrotem do wielkich amerykańskich dramatów lat 70. Przemysł filmowy nadal czuje wobec nich nostalgię. Największą różnicą pomiędzy *Szukając Kelly* a wszystkimi innymi wariacjami *Poszukiwaczy*, które powstały wcześniej, jest niezwykły dar twórców scenariusza do opowiadania historii poprzez pozornie prozaiczne sceny, a także ułożenie luźnej chronologii zdarzeń w poszczególne rozdziały, zatytułowane imionami filmowych postaci. Ta strategia dramatu pośredniego jest zauważalna już w poprzednich scenariuszach Bidegaina, ale w jego reżyserskim debiucie obecna jest najsilniej.

Variety

” Obiecujący i wspaniale napisany pod względem scenariusza reżyserski debiut znanego francuskiego scenarzysty Thomasa Bidegaina. Jak sugeruje oryginalny tytuł i początek filmu, stylistyka westernu jest się w tym filmie znacząca. Uprowadzenie kobiety przez wroga przypomina *Poszukiwaczy* Johna Forda, choć jest wiele innych szczegółów, które również to potwierdzają, na przykład scena w której Kid i agent amerykańskich służb, grany przez Johna C. Reilly’ego, palą fajkę z lokalesami, co przypomina ceremonię palenia fajki pokoju niektórych indiańskich plemion. Ale Bidegain jest zbyt inteligentny, aby tylko grać niektórymi regułami westernowego gatunku, a już na pewno niewolniczo za nimi nie podąża. Głównym zadaniem filmu wydaje się pokazanie złożonego podziału świata, w którym żyjemy na wschód i zachód, a Shazana zamienia się w jedną z głównych przewodniczek po tej drażliwej kwestii. Świat stworzony przez Bidegaina jest niezwykle sugestywny, a panoramiczne zdjęcia Arnaud Potiera nie tyle odzwierciedlają pejzaże Francji, Belgii i Pakistanu (zdjęcia kręcono w Indiach), co pozwalają im przemówić, a muzyka Raphaëla wzmaga w tym filmie dramat i napięcie.

The Hollywood Reporter



SZUKAJĄC Kelly



reżyseria: Thomas Bidegain, Francja, 2015, 114 min.

PRODUCENT ALAIN ATTAL KOPRODUCENT ROMAIN LE GRAND SCENARIUSZ THOMAS BIDEGAIN, NOÉ DEBRÉ PRODUCENCI TOWARZYSZĄCY ANNEMIE DEGRYSE JAN DE CLERQ
ALEXANDER VANDEPUTTE JEAN-PIERRE I LUC DARDENNE DELPHINE TOMSON MUZYKA RAPHAEL ZDJĘCIA ARNAUD POITIER MONTA GERALDINE MANGENOT
DŹWIĘK PIERRE MERTENS ERIC LESACHET VINCENT MAUDUIT OLIVIER RANQUET STEVEN GHOUTI JEAN-PAUL HURIER SCENOGRAFIA FRANÇOIS EMMANUELLI
KOSTIUMY EMMANUELLE YOUNOVSKI PIERWSZY ASYSTENT REŻYSERA LUC BRICAULT KIEROWNIK PRODUKCJI BRUNO VATIN KIEROWNIK POSTPRODUKCJI NICOLAS MOUCHET
PRODUCENT WYKONAWCZY XAVIER AMBLARD KOPRODUKCJA LES PRODUCTIONS DU TRESOR PATHE FRANCE 2 CINEMA LUNANIME LES FILMS DU FLEUVE VOO ET
BETV RTBF (TÉLÉVISION BELGE) Z UDZIAŁEM CANAL+ CINE+ FRANCE TELEVISIONS WE WSPÓŁPRACY Z COFINOVA 10 CINEMAGE 8 Z UDZIAŁEM CNC CENTRE DU
CINEMA ET DE L'AUDIOVISUEL FEDERACJI WALLONIE BRUXELLES D'ARTEMIS PRODUCTIONS ORAZ LA PROCIREP ZE WSPARCIEM TAX SHELTER FEDERALNEGO
RZĄDU BELGII TAX SHELTER FILMS FUNDING ORAZ CINEFINANCE TAX SHELTER

W KINACH OD 3 CZERWCA

Zdjęcia dostępne na FTP:

ftp://ftp.againstgravity.pl/SZUKAJAC_KELLY/

użytkownik: ftp@againstgravity.pl

hasło: latwehaslo

<http://www.againstgravity.pl/>

<http://docsag.pl/>

<https://www.facebook.com/filmyAgainstGravity>

<https://www.facebook.com/docsagainstgravity>

Dominika Baranowska

PR & Marketing Against Gravity

dominika@againstgravity.pl

+48 605 875 205

ul. Żurawia 22 pok. 212

00-515 Warszawa

” Szukając Kelly zachwyca imponująca skalą obrazu, a zdjęcia operatora Arnauda Potiera są po prostu piękne. Scenariusz Bidegaina imponuje klasycznym podejściem do tematu, które może wydawać się nietypowe dla debiutującego w roli reżysera scenarzysty. Bidegain z pewnością zdobywa uznanie za zgrabnie skrojony scenariusz, który nie tylko wciąga widza, ale okazuje się w wielu miejscach nieprzewidywalny.

Indiewire

” Porywająca, kameralna saga z tak wieloma zdarzeniami i zwrotami akcji, że ma się czystą przyjemność z jej oglądania. (...) Szukając Kelly (...) ze swoim stonowanym spojrzeniem na przenikanie się dwóch tradycyjnych kultur: francuskiej i muzułmańsko-arabskiej, to ekscytujący debiut reżyserski w każdym tego słowa znaczeniu. Scenariusz Bidegaina i Noé Debré łączy elementy znanego gatunku filmowego z ambitną i oryginalną historią, która satysfakcjonuje w pełni swoją złożonością. Dzięki przywołaniu różnych przekonań i postaw, film pokazuje, że stereotypy etniczne to pole minowe, a rodzice kochają swoje dzieci – bez względu na poglądy ideologiczne..

Screendaily